

## Kryzys turecki w NATO i jego scenariusze

W NATO w ostatnich latach stoi w obliczu wielu trudnych wyzwań zewnętrznych, generowanych zwłaszcza przez neoimperialną politykę Rosji, permanentny kryzys na Bliskim Wschodzie i w Północnej Afryce oraz nasilającą się globalną rywalizację hegemoniczną USA–Chiny. Jednocześnie borykać się musi z szeregiem trudności dotyczących spójności wewnętrznej. Jednym z trzech najważniejszych tego rodzaju problemów – obok prowokowanych przez politykę D. Trumpa ryzyk dla relacji transatlantyckich i nasilających się w UE (ale oddziałujących także na NATO) procesów dezintegracyjnych – jest kryzys turecki, który może poważnie zaważyć na przyszłości

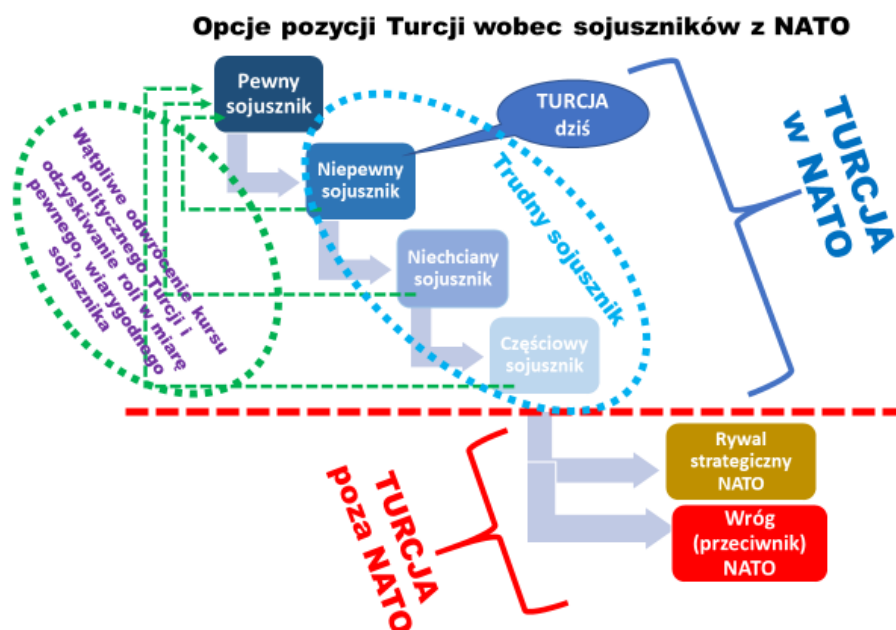
*„ Nie można wykluczyć, że Turcja sama podejmie decyzję o zawieszeniu swojego udziału w wojskowych strukturach NATO.*

*„ W dalszej perspektywie bardziej prawdopodobne może być zupełne wyjście Turcji z NATO, niż jej powrót do statusu w pełni wiarygodnego członka sojuszu.*

Sojuszu. Zaskakująca sojuszników inwazja turecka przeciw Kurdom w Syrii, zakup rosyjskich systemów przeciwrakietowych<sup>i</sup> i związane z tym wstrzymanie sprzedaży samolotów piątej generacji F-35, szantażowanie blokowaniem aktualizacji planów ewentualnościowych<sup>ii</sup> czy też pojawiające się groźby dotyczące obecności bazy nuklearnej NATO/USA na terytorium Turcji są tego coraz poważniejszymi dowodami. Stąd ostatnia ewolucja polityki tureckiej rodzi poważne problemy dla Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Warto zatem zastanowić się, jakie mogą być dalsze konsekwencje kryzysu tureckiego dla NATO. Zależą one oczywiście od możliwych wariantów rozwoju sytuacji w samej Turcji, w regionie i od stanowiska sojuszników wobec tureckiej polityki<sup>iii</sup>. Najogólniej rzecz biorąc można wyróżnić dwa generalne warianty rozwoju sytuacji z co najmniej dwoma opcjami pozycji Turcji wobec NATO w każdym z nich (zob. szkic). Pierwszy wariant to pozostawanie Turcji w Sojuszu, drugi to opuszczenie go. Będąc w NATO Turcja może z kolei albo nadal, tak

jak dziś, pozostawać problematycznym i trudnym sojusznikiem albo odwrócić obecny kurs polityczny i powrócić do roli solidnego i wiarygodnego sojusznika. W razie opuszczenia NATO (wariant drugi) Turcja może zachowywać w miarę neutralną pozycję balansowania między Wschodem i Zachodem lub też przejść do obozu przeciwników sojuszu.



Przede wszystkim już dzisiaj zachowania polityczne Turcji osłabiają Sojusz. Do niedawna była ona silnym, wiarygodnym i „pewnym sojusznikiem” w NATO, spełniając dwie ważne funkcje: bufora w stosunku do zagrożeń z Bliskiego Wschodu oraz jednego z podstawowych filarów odstraszenia i obrony przed zagrożeniami radzieckimi i potem rosyjskimi. Dzisiaj jednak już brak pewności, czy w tych rolach Turcja może nadal być wiarygodna. Pozostając w NATO z obecnym kursem w polityce wewnętrznej i zewnętrznej będzie sojusznikiem trudnym jako partner we wspólnej realizacji misji Sojuszu.

Obecnie Turcja jest „sojusznikiem niepewnym”. Tym bardziej, że masowe w ostatnich latach czystki kadrowe w armii tureckiej dotknęły przede wszystkim oficerów o prozachodniej, o pronatowskiej orientacji<sup>iv</sup>. Zwłaszcza wobec wyzwań i zagrożeń rosyjskich nie można być pewnym wystąpienia Turcji po stronie sojuszników natowskich. Wymusza to zapewne na łonie Sojuszu przegląd planów ewentualnościach dotyczących reagowania obronnego na zagrożenia na wschodniej flance. W ramach tego przeglądu może okazać się konieczne

dotychczasowe dodawanie do uwzględnianych dotąd opcji operacyjnych w stosunku do zagrożeń rosyjskich jeszcze piętrowej ewentualności działania bez Turcji w takich sytuacjach. Turecka niepewność jest bez wątpienia ogromnym dylematem politycznym, strategicznym i operacyjnym w NATO, w szczególności w kontekście wyzwań w regionie czarnomorskim<sup>v</sup>.

Niemniej przyszłość może być jeszcze bardziej złożona. Turcja może odwrócić swój antyzachodni i prorosyjski kurs polityczny (np. w przypadku odsunięcia obecnej władzy po wyborach), choć w bliższej i średniej perspektywie nie wydaje się to prawdopodobne. Jednak nawet gdyby Turcja znowu zmieniła swoją politykę na prozachodnią, to musiałaby ona długo odzyskiwać wiarygodność sojuszniczą. Tym bardziej, że niektóre sporne kwestie (problem Kurdów, spór z Grecją i problem Cypru, tureccy emigranci w Europie Zachodniej) mają charakter trwały.

Turcja pozostając niepewnym i sprawiającym problemem państwem członkowskim może w konsekwencji stać się „sojuszniakiem niechcianym”. Wtedy napięcia w NATO mogłyby przybrać na sile. Sojusz bowiem nie ma procedur „wyrzucenia” niechcianego członka ze swojego grona. Co prawda kryteria członkostwa można wywnioskować z podstawowych zasad, na jakich oparty jest sojusz (zasady demokracji, wolności jednostki oraz praworządności) oraz z tych zapisów Traktatu Waszyngtońskiego, które mówią m.in., że zaangażowanie międzynarodowe państw członkowskich nie jest w konflikcie z jego postanowieniami (art. 8.), zwłaszcza dotyczącymi obrony kolektywnej<sup>vi</sup>.

Traktat jednak nie zawiera żadnych wskazań, co należałoby robić, gdyby któryś z członków takich kryteriów nie spełniał. W praktyce więc pozostałym państwom członkowskim pozostałoby tylko „wypychanie” takiego niechcianego sojusznika – w tym przypadku Turcji – ze swego grona, odsuwanie się od współpracy z nim, zrywanie kontaktów, wycofywanie swojego udziału w przedsięwzięciach i strukturach organizowanych przez niego, unikanie zapraszania na własne przedsięwzięcia, zamrażanie rozwoju inwestycji infrastrukturalnych na jego terytorium itp. Innymi słowy w takim scenariuszu wymuszane byłoby wypracowanie jakichś równoległych procedur zapewniających skuteczną współpracę sojuszniczą bez udziału Turcji.

Wart zauważyć, że formalne pozostawanie w NATO Turcji skonfliktowanej z pozostałymi państwami członkowskimi byłoby nie tylko utrzymywaniem „konia trojańskiego” w Sojuszu, ale stwarzałoby ryzyko jawnego wetowania na poziomie politycznym wszystkich

najważniejszych decyzji sojuszniczych. To groziłoby paraliżem NATO. W takich warunkach siła odstraszenia i zdolności obronne Sojuszu bardzo by ucierpiały. Łatwo wnioskować, że skorzystałaby na tym przede wszystkim Rosja, która uzyskałaby ogromną swobodę strategiczną prowadzenia swojej hybrydowej zimnej wojny z Zachodem<sup>vii</sup>. Oczywiście taki „kulejący” sojusz nie mógłby przetrwać jako skuteczna siła. Dlatego w tym scenariuszu mógłby pojawić się pomysł „wygaszenia” NATO i natychmiastowego powołanie analogicznej organizacji obronnej w jego miejsce.

Innym scenariuszem konsekwencji obecnego „kryzysu tureckiego” jest co prawda pozostawanie Turcji w NATO, ale ewentualne wystąpienie jej z sojuszniczych struktur wojskowych. Byłoby to pójście drogą Francji de Gaulle, która przez ponad 40 lat była poza zintegrowanymi strukturami wojskowymi, pozostając członkiem politycznym NATO. Taki scenariusz „częściowego sojusznika” („półsojusznika”) jest dzisiaj chyba bardzo prawdopodobny. Byłby on też zarówno dla Turcji, jak i dla NATO najłagodniejszym z negatywnych następstw obecnego kryzysu.

Turcja pozostając politycznie w NATO miałaby wpływ na jego decyzje polityczne, ale będąc poza strukturami wojskowymi nie miałaby żadnych technicznych zobowiązań i ograniczeń wojskowych, w tym np. co do zakupu uzbrojenia. Ponadto zachowywałaby sobie zawsze swobodę powrotu do pełnego członkostwa wedle własnej inicjatywy, co mogłoby być dla niej korzystną kartą w grze strategicznej z innymi graczami poza NATO, np. z Rosją. NATO znalazłoby się w niewygodnej pozycji, podobnej do scenariusza poprzedniego („niechcianego sojusznika”), ale miałoby klarowną sytuację i swobodę planowania wojskowego bez niejasności co do udziału Turcji w zintegrowanych operacjach. Ponadto miałoby pretekst do ustanowienia równoległych procedur decyzyjnych w kluczowych sprawach obronnych, z pominięciem ryzyka blokowania ich przez Turcję. NATO funkcjonowało skutecznie przez ponad cztery dekady bez Francji we wspólnych strukturach wojskowych, więc i w takich „półsojuszniczych” relacjach z Turcją również zapewne kontynuowałoby swoją podstawową misję.

Kolejne opcje wiążą się z ewentualnością całkowitego wyjścia Turcji z NATO<sup>viii</sup>. Jedną z nich to wyjście bardziej wymuszone niż zaplanowane, gwałtowne i wrogie. Takie niejako emocjonalne wyjście Turcji z NATO mogłoby być jednym z polityczno-strategicznych aktów ostrej konfrontacji z USA i innymi krajami NATO, z jednoczesnym zbliżeniem z Rosją, która z pewnością byłaby tym bardzo zainteresowana i mogłaby oferować różnorakie korzyści

polityczne i strategiczne (ekonomiczne, wojskowe). Niemniej dla Turcji jednak to nie byłaby najlepsza opcja, gdyż oznaczałaby pożegnanie się z trudnymi partnerami z NATO, by wiązać się z innym równie trudnym, o wielu sprzecznych interesach, partnerem rosyjskim<sup>ix</sup>. Dlatego nie wydaje się zbyt prawdopodobna opcja gwałtownego przejścia Turcji z członka NATO na zupełnie przeciwstawną, wspólną z Rosją pozycję otwartego „wroga (przeciwnika) NATO”.

Turcja może raczej zdecydować się na zaplanowane wyjście z NATO w wyniku strategicznego skalkulowania zamiaru „długiego marszu”, czyli długoterminowego planu budowania pozycji samodzielnego mocarstwa regionalnego, jako podmiotu balansującego globalne interesy Zachodu (USA, NATO, UE) i Wschodu (Rosja, Chiny) w regionie. Dla NATO Turcja byłaby w tej opcji pewnego rodzaju „rywalem strategicznym”. Powielenie przez Turcję w skali regionalnej podobnej drogi do mocarstwowości, jaką Chiny pokonały w skali globalnej, może być swego rodzaju modelem tej opcji. W jej ramach mieścić się może np. dołączenie do obozu państw BRICS.

### Wnioski

1. „Kryzys turecki” jawi się jako jeden z bardzo ważnych czynników kształtujących przyszłe euroatlantyckie środowisko bezpieczeństwa. Przekroczył on już punkt krytyczny i trudno będzie go na tyle rozładować, by w pełni wrócić do dawniejszych stosunków między Turcją i Zachodem, w tym relacji wewnątrz NATO.

2. Wydaje się, że jeszcze przez długi czas trwać będzie niewygodna dla nikogo opcja Turcji jako „niepokornego i niepewnego sojusznika”, z wysoce prawdopodobną ewentualnością pojawienia się tendencji do traktowania jej jako sojusznika „niechcianego”.

3. Nie można wykluczyć, że Turcja sama podejmie decyzję o zawieszeniu swojego udziału w wojskowych strukturach NATO. W dalszej perspektywie bardziej prawdopodobne może być zupełne wyjście Turcji z NATO, niż jej powrót do statusu w pełni wiarygodnego członka Sojuszu. Atrakcyjna dla Turcji może być rola mocarstwa regionalnego balansującego (wykorzystującego dla własnych celów) grę interesów innych mocarstw na geostrategicznie ważnym pograniczu obszarów euroatlantyckiego i azjatyckiego.

*Autor: prof. dr hab. Stanisław Koziej Senior Fellow Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego (2010-2015).*

---

<sup>i</sup> Omówienie tureckiego podejścia do tego problemu – patrz: M. Kibaroglu, *On Turkey's Missile Defense Strategy: The Four Faces of the S-400 Deal between Turkey and Russia*, „Perceptions, Journal of International

Affairs” Autumn-Winter 2019, Volume XXIV, Number 2-3, <http://sam.gov.tr/wp-content/uploads/2019/12/Perceptions-Autumn-Winter-2019.pdf>, (dostęp: 21.01.2020).

<sup>ii</sup> J. Palowski, *Groźby Turcji niszczą spójność NATO i wiarygodność wobec Rosji* [KOMENTARZ], DEFENCE24, <https://www.defence24.pl/grozby-turcji-niszczaja-spojnosc-nato-i-wiarygodnosc-wobec-rosji-komentarz>, (dostęp: 16.01.2020).

<sup>iii</sup> Szerokie studium zmian i wyzwań polityki tureckiej zob. *Turkey’s Nationalist Course: Implications for the U.S.-Turkish Strategic Partnership and the U.S. Army*, RAND Corporation, 2020, [https://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/research\\_reports/RR2500/RR2589/RAND\\_RR2589.pdf](https://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/research_reports/RR2500/RR2589/RAND_RR2589.pdf), (dostęp: 21.01.2020)

<sup>iv</sup> Więcej o ewolucji relacji Turcji z Zachodem, zwłaszcza z USA: K. A. Beyoghlou, *Turkey and the United States on the Brink: Implications for NATO and the US-Turkish Strategic and Military Partnership*, Strategic Studies Institute And U.S. Army War College Press, January 2020, <https://publications.armywarcollege.edu/pubs/3721.pdf>, (dostęp: 1.01.2020)

<sup>v</sup> Na temat wyzwań w regionie Morza Czarnego – m.in.: *Strengthening Nato’s Eastern Flank. A Strategy for Baltic-Black Sea Coherence*, LTG (Ret.) Ben Hodges, Janusz Bugajski, Peter B. Doran, CEPA, November 2019, [https://1f3d3593-8810-425c-bc7f-8988c808b72b.filesusr.com/ugd/644196\\_8754c3428d9d4da0adb29bef6df2f5b4.pdf](https://1f3d3593-8810-425c-bc7f-8988c808b72b.filesusr.com/ugd/644196_8754c3428d9d4da0adb29bef6df2f5b4.pdf), dostęp: 16.01.2020

<sup>vi</sup> *The North Atlantic Treaty* (1949), Washington D.C. - 4 April 1949, [https://www.nato.int/nato\\_static\\_fl2014/assets/pdf/stock\\_publications/20120822\\_nato\\_treaty\\_en\\_light\\_2009.pdf](https://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/stock_publications/20120822_nato_treaty_en_light_2009.pdf), dostęp: 21.01.2020

<sup>vii</sup> Więcej o takiej wojnie: S.Koziej: *Nowa zimna wojna na wschodniej flance – scenariusze dla rozwoju środowiska bezpieczeństwa państw Europy Środkowo-Wschodniej*, Pułaski Policy Paper Nr 3, 2019, 02 kwietnia 2019 r., <https://pulaski.pl/pulaski-policy-paper-s-koziej-nowa-zimna-wojna-na-wschodniej-flance-scenariusze-dla-rozwoju-srodowiska-bezpieczenstwa-panstw-europy-srodkowo-wschodniej/>, dostęp: 16.01.2020

<sup>viii</sup> Turecki prezydent miał straszyć ewentualnością opuszczenia NATO w rozmowie z D. Trumpem przy okazji spotkania G-20 w Osace 24 lipca 2019 r. A już w 2002 roku ówczesny sekretarz generalny tureckiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego, gen. T. Kilinc sugerował, że Turcja powinna współdziałać z Rosją i Iranem przeciw UE K. Mezran, A. Varvelli (eds.), *The MENA Region: A Great Power Competition*, ISPI and Atlantic Council, 2019, <https://atlanticcouncil.org/wp-content/uploads/2019/10/MENA-Region-Great-Power-Competition-Report-Web-2.pdf>, dostęp: 16.01.2020

<sup>ix</sup> Szerokie przedstawienie różnych aspektów relacji rosyjsko-tureckich zawiera specjalnie temu tematowi poświęcony numer tureckiego kwartalnika spraw międzynarodowych – „Perceptions, Journal of International Affairs”, Summer 2018, Volume XXIII, Number 2, [http://sam.gov.tr/wp-content/uploads/2018/10/perceptions\\_Summer-2018\\_2-butun2.pdf](http://sam.gov.tr/wp-content/uploads/2018/10/perceptions_Summer-2018_2-butun2.pdf), dostęp: 21.01.2020

---

**Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego** jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowalne rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego. Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz Rosji i przestrzeni postsowieckiej. Przedmiotem zainteresowania 10 Obrona strategiczna NATO w warunkach hybrydowej zimnej wojny [www.pulaski.pl](http://www.pulaski.pl) | [facebook.com/FundacjaPulaskiego](https://facebook.com/FundacjaPulaskiego) | [twitter.com/FundPulaskiego](https://twitter.com/FundPulaskiego) Fundacji są przede wszystkim bezpieczeństwo, zarówno w rozumieniu tradycyjnym jak i w jego pozamilitarnych wymiarach, a także przemiany polityczne oraz procesy ekonomiczne i społeczne mogące mieć konsekwencje dla Polski i Unii Europejskiej. Fundacja Pułaskiego skupia ponad 60 ekspertów i jest wydawcą analiz w formatach: „Stanowiska Pułaskiego”, „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” oraz „Raportu Pułaskiego”. Eksperti Fundacji regularnie współpracują z mediami. Fundacja przyznaje nagrodę „Rycerz Wolności” dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promocji wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Do dziś nagrodą uhonorowani zostali m. in.: profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Aleksander Milinkiewicz, prezydent Lech Wałęsa, prezydent Aleksander Kwaśniewski, prezydent Valdas Adamkus, Javier Solana, Bernard Kouchner, Richard Lugar, prezydent Vaira Vīķe-Freiberga, prezydent Mikheil Saakashvili, Radek Sikorski i Carl Bildt oraz prezydent Toomas Hendrik Ilves. Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest także organizatorem dorocznej konferencji Warsaw Security Forum, będącej platformą dialogu o polityce bezpieczeństwa pomiędzy Unią Europejską, NATO i Rosją. Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest laureatem nagrody “Think Tank

---

Awards 2017” w kategorii „Best EU International Affairs think tank” przyznawaną przez brytyjski magazyn “Prospect”. Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy.

[www.pulaski.pl](http://www.pulaski.pl)